

Robin Olsen nie trafił do Montpellier, mimo że jego przenosiny wydawały się być pewne. Według dziennikarzy do transferu nie doszło z winy Romy lub też agentów piłkarza, którzy zażądali od francuskiego klubu zbyt dużo.

Według jednych doniesień, już po ustaleniu kwoty wypożyczenia (1 mln euro) Roma próbowała podnieść żądanie o kolejne 100-200 tysięcy euro. Inni dziennikarze stwierdzili, że dodatkowe 200 tysięcy euro prowizji zażądali agenci gracza. Jeszcze inne doniesienia traktują o tym, że negocjatorzy transferowi próbowali wyciągnąć więcej prowizji z Romy na ostatniej prostej, a Giallorossi próbowali scedować to na francuski klub, żądając więcej za wypożyczenie. Swoje światło na sprawę rzucił Hasan Cetinkaya. Agent Olsena, jak się okazuje w wywiadzie, który udzielił dla szwedzkiego *Aftonbladet*, nie doszedł do rozmawiania o liczbach z Montpellier, a transakcja zawałiła się wcześniej.

- Po pierwsze nigdy nie spotkałem się z Romą. Nigdy z nikim o tym nie rozmawiałem, nawet o wynagrodzeniu. Roma zajmowała się operacją poprzez pośredników i do porozumienia nie doszło z ich winy, zażądali zbyt wysokich prowizji. Niestety tak to właśnie funkcjonuje we Włoszech. Jedyną rzeczą, którą powiedziałem Romie jest to, że w przypadku sprzedaży gracz nie powinien stracić ani centa ze swoich zarobków. Wszystko to co powiedziano na mój temat jest kłamstwem. To oni sami "wysadzili" porozumienie i próbowali znaleźć kozła ofiarnego. I nie odmówił też Benfice, to również kłamstwo.

Dalej agent mówił o sezonie w Romie:

- Bardzo odczuł zwolnienie Di Francesco i odejście Monchiego. W pierwszej części sezonu był jednym z najlepszych bramkarzy w Europie, potem popełnił błędy i trochę nim wstrząsnęły. Nowy trener i nowy dyrektor sportowy chcą dać przykład, zatrudniając nowych piłkarzy. To nie wpłynęło tylko na Robina, ale też na innych. Co się stanie teraz? Ważnym jest znaleźć zespół, w którym będzie mógł grać w pierwszym składzie. Jednak poza tym ma cztery lata kontraktu w Romie. Nie ma żadnego zmartwienia jeśli chodzi o drużynę narodową, nie gra tam żaden bramkarz na poziomie zbliżonym do jego.

Autor: abruzzo